W oparciu o braterską pomoc ZSRR zbudujemy nowe fabryki, szkoły i szpitale, osiedla mieszkaniowe - podniesiemy dobrobyt Polski

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 277 — ROK VII | ŁÓDŹ, WTOREK 23 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Wykonałam plan roczny w 8 miesięcy

Redukcja, oto było słowo przed którym w okresie przedwojennym drżał każdy robotnik. Dziesiątki tysięcy ludzi przekraczających każdego ranka mury fabryk z troską i niepokojem myślało o tym, czy to właśnie nie dzisiaj zostanie im oznajmione, że zostali zwolnieni z pracy.



Wierzyliśmy jednak niezachwianie, iż w końcu nadejdzie taki dzień, kiedy podobnie jak i w Związku Radzieckim wyraz redukcja należeć będzie do przeszłości, pójdzie w zapomnienie.

I przyszła wreszcie ta upragniona chwila. Bohaterska Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie — rozgramiając hitlerowskiego okupanta, przyniosły nam wolność i wyzwolenie spod kapitalistycznego ucisku i wyzysku.

Dziś każdy ma pracy pod dostatkiem. I nie tylko pracy. Szeroko otwarły się bramy szkół przed robotnikami i ich dziećmi, każdy ma niczym nie skrępowane możliwości awansu i podniesienia swoich zarobków.

Dawniej, pracując dla kapitalistów nie dbałam o to, aby pracować wydajnie, oszczędzać przędzę i maszyny. Bo niby poco i dla kogo? Na trudzie robotnika żerował tylko i bogacił się fabrykant. Dziś pracuję dla siebie i swoich najbliższych, dla dobra ojczyzny. Jakże więc mogłabym źle czy niesumiennie wykonywać powierzone mi zadania, kiedy wiem, że w każdym nowym domu, szkole i żłobku mieści się cząstka mojej pracy.

Plan drugiego roku Sześciolatki wykonałam na 4 miesiące przed terminem. Cieszy mnie mój sukces, ale równie dobrze zdaję sobie sprawę z tego, że wypełniłam tylko obowiązek, dając swój wkład do mozolnie wznoszonej przez całą klasę robotniczą wspaniałej budowli, której na imię lepsze jutro.

WIKTORIA WOJCIECHOWSKA
tkaczka z ZPW im. Łukasińskiego

W walce z oporem kułackim pracujące chłopstwo wypełnia z nadwyżką swe zobowiązania wobec państwa

WARSZAWA (PAP). — W wykonywaniu przez chłopów ich obowiązków wobec państwa, poważną rolę odgrywa masowa praca polityczna w gromadach i gminach oraz przykład przodujących chłopów i aktywu społecznego.

ZWYCIĘSKO WYKONUJĄ PLAN SPRZEDAŻY ZBOŻA

Pomyślne wyniki daje praca uświadamiająca prowadzona wśród chłopów gminy Rabsztyn, w pow. Olkusz. W trzech gromadach tej gminy chłopi wykonali już w 100 proc. zobowiązania zbożowe, a jednocześnie spłacili podatek gruntowy i ratę pożyczki.

Po naradach aktywu wiejskiego, PZPR, ZSL, ZSCh oraz po naradach gromadzkich nastąpiła również wydatna poprawa w wypełnianiu obowiązków przez chłopów pow. nowotarskiego. M. in. chłopi gromady Zaskale wykonali już w 180 proc. roczny plan sprzedaży zboża oraz spłacili wszystkie zaległości finansowe.

W pow. Morąg 5 gromad wykonało już plany sprzedaży zboża i ziemniaków oraz spłaciło całkowicie zobowiązania finansowe.

MANIFESTACYJNE ODSTAWY ZIEMNIAKÓW

W pow. legnickim jedni z pierwszych gromadzki plan sprzedaży ziemniaków wykonali mieszkańcy wsi Janowice. W niektórych powiatach woj. wrocławskiego chłopi odstawiają ziemniaki zbiorowo. W dniu 19 bm. na punkt skupu w Oleśnicy przybyło prawie 100 wozów naładowanych ziemniakami. Przywieźli je manifestacyjnie chłopi z gromad: Dobra, Byków, Jaksonowice i Smardzów. Wszystkie te gromady wykonały już plany skupu ziemniaków.

Imponująco wyglądała również manifestacyjna odstawa ziemniaków, zorganizowana przez 100 chłopów z gminy Krokowo w pow. morskim, jak również przez mieszkańców gromad z gminy Stęgna w pow. gdańskim. Mieszkańcy tej gminy dostarczyli w ciągu jednego dnia przeszło 4 wagony ziemniaków.

W gromadzie Budziszyn woj. warszawskiego małorolna chłopka Genowefa Woźniak, zdemaskowała bogacza z tej wsi — Bolesława Regulskiego, który podzielił swoje 25-hektarowe gospodarstwo na dwie części, „zapisując" 12 ha na swego ojca. Starał się on wykręcić od obowiązku odstawy ziemniaków, co groziło niewykonaniem planu gromadzkiego.

ZA SPRZEDAŻ TUCZNIKÓW CZEKA PREMIA

Chłopi dostarczający tuczniki na spędach korzystają z możliwości zaopatrywania się w śrutę, dzięki czemu wielu z nich decyduje się na rozszerzenie hodowli. Małorolna chłopka, Katarzyna Leśniakowa, z pow. Nowy Targ, przywiozła do punktu skupu 180-kilogramowego tucznika, już trzeciego w tym roku. Leśniakowa mówi:

„Następny będzie ważył na pewno 250 kg bo otrzymam zaraz śrutę ze spółdzielni".

Liczni chłopi, którzy przekroczyli normy sprzedaży trzody chlewnej, korzystają obecnie z obniżki obowiązku sprzedaży zboża. M. in. o 300 kg zboża mniej, niż wynosiło jego zobowiązanie, może sprzedać Jan Macios z gromady Władzin, pow. Mińsk Mazowiecki, gdyż odstawił on trzy sztuki ponad plan.

O tytuł najlepszej cukrowni w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Wszystkie cukrownie kraju przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł najlepszej cukrowni oraz o sztandar przechodni i nagrodę Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Tytuł oraz sztandar i nagrodę otrzymuje na podstawie uchwały sekretariatu CRZZ cukrownia, która w czasie kampanii uzyskała najwyższe osiągnięcia produkcyjne.

60 proc. nagrody pieniężnej rozdzielone zostanie na premie dla pracowników, którzy w największym stopniu przyczynili się do osiągnięć cukrowni, pozostałe zaś 40 proc. nagrody przeznacza się na zbiorowe potrzeby kulturalno-socjalne załogi.

Rewizja traktatu pokoju z Włochami nie może służyć celom agresji

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP do ambasad USA, W. Brytanii i Francji

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało dnia 22 października 1951 r. do ambasad Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji odpowiedź na deklarację wyżej wspomnianych trzech mocarstw z dnia 26. 9. 1951 r. dotyczącą zmian traktatowych z Włochami.

W nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych czytamy m. in.:

Traktat pokoju z Włochami ratyfikowany przez Polskę miał zgodnie z jego brzmieniem „stanowić podstawę przyjaznych stosunków" między Włochami a mocarstwami sprzymierzonymi. Traktat ten uwzględniał udział włoskiego ruchu oporu w wojnie z Niemcami, potrzebę umożliwienia Włochom odbudowy instytucji demokratycznych po ciężkich doświadczeniach faszyzmu. Traktat ten umożliwić miał Włochom powrót do rodziny pokój miłujących krajów.

Rząd polski z ubolewaniem stwierdzić musi, że trzy rządy, autorzy wymienionej deklaracji, a w szczególności rząd Stanów Zjednoczonych, przez włączenie Włoch do agresywnych układów i koalicji tak gorączkowo budowanych przez Stany Zjednoczone, stanęły na przeszkodzie w nawiązaniu przyjaznych stosunków przez Włochy z innymi pokój miłującymi narodami.

Obecnie, włączywszy Republikę Włoską do północno-atlantyckiego napastniczego paktu, trzy rządy, a w szczególności rząd Stanów Zjednoczonych, występują z propozycją rewizji traktatu pokoju. Uzasadniają przy tym swój wniosek zmianą sytuacji oraz rzekomymi koniecznościami samoobrony Włoch.

Jeśli zatem o rewizji układów międzynarodowych jest mowa, to w najżywotniejszym interesie Włoch leży uwolnienie ich od ograniczeń i restrykcji, jakie stwarzają dla ich gospodarki układy ze Stanami Zjednoczonymi. W interesie zarówno narodu włoskiego, jak i pokojowej współpracy międzynarodowej leżą nie zbrojenia, ale przywrócenie gospodarce Włoch pełni jej niezależności.

Rząd polski musi zwrócić uwagę na fakt, że te same organa między-

(Dokończenie na str. 2)

Aktywne działania powstańców malajskich

LONDYN (PAP). — Z Singapuru donoszą o wzmagającej się działalności powstańców malajskich. Ostatnio oddział powstańców zaatakował transport wojskowy i stoczył walkę z żołnierzami brytyjskimi. 10 żołnierzy brytyjskich poległo, a 12 odniosło rany.

Oficerowie łącznikowi w Korei podpisali porozumienie w sprawie podjęcia rokowań o rozejm

PEKIN (PAP).— Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że poniedziałkowe spotkanie oficerów łącznikowych rozpoczęło się o godzinie 10. Po podpisaniu porozumienia w sprawach dotyczących wznowienia rokowań między obu delegacjami koreańsko - chińscy oficerowie łącznikowi zaproponowali, by delegacje obu stron podjęły znów swe obrady dnia 23 października o godz. 11.

Oficerowie łącznikowi strony amerykańskiej przyrzekli, że doniosą swym przełożonym o tej propozycji.

Spotkanie delegacji radzieckiej z aktywem TPPR



W dniu 19 bm. w Zarządzie Głównym TPPR odbyła się konferencja kierownictwa Zarządu Głównego TPPR z gośćmi radzieckimi przybyłymi do Polski na okres Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Po konferencji goście zwiedzili wystawę „Tradycje przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na zdjęciu: (od lewej) przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej E. Ochab, członek Akademii Nauk ZSRR prof. Czudakow, laureat Nagrody Stalinowskiej M. Łynkow. W głębi traktorzysta Kuczer. Objaśnia ob. Zajączkowska.

CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Przodujący chłopi

Czesław Wojtala z gromady Niedośpienin, gminy Wielgomłyny, w pow. radomszczańskim, posiadający 3,8 hektarowe gospodarstwo, wykonał roczny plan skupu zboża w 120 proc., wpłacił należności podatkowe, sprzedał w bieżącym roku 7 tuczników oraz zakontraktował 2 sztuki trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. Podobnie wypełnili swój obowiązek Bolesław Janas z gromady Myśliwców w tymże powiecie, Leon Zatoń z Brąszewic, który zakontraktował na I kwartał 1 tucznika ponad roczną normę i inni.

Spłacili podatek gruntowy

Chłopi gromad Rybka, Przybyłów i Dymki w powiecie wieluńskim meldują o całkowitym wpłaceniu należności z tytułu podatku gruntowego. Również gromada Pichlice, w tymże powiecie uregulowała całkowicie opłaty podatkowe dzięki ofiarnej pracy i osobistemu przykładowi sołtysa Teodora Kuźnickiego.

Manifestacyjna odstawa ziemniaków

W dniu 20 bm. chłopi gromady Syski w pow. piotrkowskim na wozach udekorowanych transparentami przywieźli ziemniaki do punktu skupu. Szymon Krzemiński, sprzedając należne od niego ziemniaki, oświadczył: „Przywiozłem ziemniaki dla robotników, którzy produkują dla chłopów coraz więcej artykułów przemysłowych".

Spekulanta trzeba ukarać

Leon Kowalski były sklepikarz z Drużbic (powiat Piotrków), nie wpłacił jeszcze należności podatkowych oraz nie wywiązuje się z obowiązku sprzedaży zboża. Oświadczył on, że nie sprzeda państwu ziemniaków, ponieważ potrzebne mu są dla trzody chlewnej. Tymczasem spekulant ten nie sprzedał dotychczas państwu ani jednego tucznika, natomiast krętactwem za pośrednictwem pracującej w GRN krewnej, uzyskał zezwolenie na ubój trzech tuczników, oczywiście na spekulację.

Sołtysowi gromady Drużbice znane są te sprawy, lecz w stosunku do spekulanta nie wyciąga odpowiednich wniosków.

Takich nam nie potrzeba

Gminna Rada Narodowa w Bielawach w powiecie łowickim usunęła ze stanowiska wiceprzewodniczącego Prezydium GRN Wacława Gawrysiaka za niewywiązywanie się z obowiązków w akcji skupu zboża itp. Dla takich nie ma miejsca w aparacie rad narodowych.

Technicy radzieccy zwiedzają Łódź



W ubiegłą niedzielę bawili w Łodzi inżynierowie, technicy i monterzy radzieccy, zatrudnieni przy budowie piotrkowskiego kombinatu włókienniczego. Na zdjęciu — goście w czasie zwiedzania miasta.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Przędzalnia średnioprzędna ZPB im. gen. Waltera wykonała zobowiązania w 150 proc.

ZPB IM. GEN. WALTERA

Przędzalnia średnioprzędna — komunikuje nasz korespondent tow. Roman Zawierucha — wykonała do dnia 20 b. m. w 150 proc. zobowiązania podjęte w Czynie Październikowym. Sukces ten osiągnięto przede wszystkim dzięki wysiłkom majstrów: Józefa Kowalskiego, Józefa Pasikowskiego, Jana Włodarczyka i Władysława Grzegorka.

W pełni wykonała również i przekroczyła swe zobowiązania załoga przędzalni odpadkowej, wśród której na specjalne wyróżnienie zasługują zespoły — Bolesława Winiarka (123 proc. bazy), Władysława Matusiaka (125 proc.), Władysława Woźniaka (120 proc.) i Jana Kowalskiego (122 proc.). Niezwykle ofiarnie pracuje także majster Franciszek Maks, który mimo podeszłego wieku daje przykład młodszym.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU FILCOWEGO

Pracująca w oddziale zgrzeblarek Agnieszka Nowakowska przekroczyła swe zobowiązanie październikowe o 5 proc. Również zespół Heleny Kowalczyk zwiększył o 6 proc. wykonanie baz, a z dnia na dzień coraz to więcej robotników melduje o pełnym wykonaniu zobowiązań.

ZPB IM. 1-go MAJA

Prządki z ZPB im. 1-go Maja — ob. Antonina Andryszak w Czynie Październikowym podniosła wykonanie swej bazy produkcyjnej ze 107 proc. do 118 proc., a Wiktoria Bubas zwiększyła swą produkcję o 19 proc. Wiele obciągaczek i obciągaczy zrealizowało już podjęte zobowiązanie. M. in. należą do nich Teresa Goszczyńska, Irena Stępień i Karol Szymanowski.

ZPB IM. REWOLUCJI 1905 R.

Młoda tkaczka Zofia Biadom obsługująca 6 krosien wypełniła podjęte zobowiązanie realizując w dniu 5 b. m. roczny plan produkcji.

Zespół majstra Kazimierza Świtoniaka na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowił zwiększyć produkcję o 1 proc., a podniósł wykonanie planu ze 105,4 na 108 proc. Grupa związkowa Heleny Mroczek, w składzie 9 osób, zwiększyła wykonanie planu do 105,5 proc.

Walka z imperializmem zatacza coraz szersze kręgi

Kraje arabskie solidaryzują się z narodem egipskim

TEL AVIV (PAP). — Jak wynika z nadchodzących wiadomości, w Syrii, Iraku, Libanie i Transjordanii społeczeństwo manifestuje poparcie dla stanowiska Egiptu. Wzmaga się jednocześnie opór przeciwko zamiarom wciągnięcia tych państw do nowego bloku agresywnego, montowanego przez imperialistów amerykańsko - angielskich. Rozgłośnia w Damaszku podała oświadczenie jednego z opozycyjnych działaczy politycznych, który stwierdził, że kraje arabskie powinny odrzucić propozycje mocarstw zachodnich w sprawie t. zw. „wspólnej obrony Bliskiego Wschodu". W Bagdadzie odbyły się demonstracje antyimperialistyczne, zorganizowane przez partię komunistyczną.

USTAWA O POWSZECHNEJ MOBILIZACJI

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Kairu korespondent agencji „France Presse", egipska Rada Państwa zatwierdziła ustawę o powszechnej mobilizacji.

DALSZE POCZYNANIA BRYTYJSKICH SIŁ ZBROJNYCH

PARYŻ (PAP). — Z Kairu donoszą, że marynarka brytyjska objęła „kontrolę żeglugi" w porcie Suezu. Brytyjskie okręty wojenne kontrolują ruch statków przepływających przez kanał.

W „operacjach" okupantów brytyjskich biorą udział samoloty RAF różnego typu, nie wyłączając ciężkich bombowców i samolotów odrzutowych. Dokonują one wciąż lotów nad Egiptem terroryzując jego ludność.

KONKURS „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

na opowiadanie — opis p. t.

„Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie"

Za najlepsze opracowania konkursowe przewidziane są następujące nagrody, ufundowane przez **Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Okręgową Radę Związków Zawodowych, Zarząd Grodzki TPPR i redakcję „Głosu Robotniczego"**:

jedna I nagroda	**1500 zł**
dwie II nagrody po	**1000 zł**
cztery III nagrody po	**500 zł**

Ponadto jury konkursowe premiować będzie dodatkowo wyróżniające się opowiadania-opisy.

U naszych przyjaciół

11 WIELKICH PASÓW EUKALIPTUSOWYCH ZAKŁADA SIĘ W GRUZJI

Fragmentem Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody w ZSRR są prace nad zakładaniem 11 eukaliptusowych, ochronnych pasów leśnych w Gruzji. Długość tych pasów wyniesie 500 km.

TYDZIEŃ KSIĄŻKI RADZIECKIEJ W RUMUNII

W Rumunii odbyły się liczne akademie i imprezy poświęcone otwarciu Tygodnia Książki Radzieckiej. Centralna akademia odbyła się w Bukareszcie pod przewodnictwem wybitnego pisarza rumuńskiego i działacza społecznego — M. Sadoveanu.

HODOWLA JEDWABNIKÓW NA LIŚCIACH BRZOZY SYBERYJSKIEJ

Uczonemu radzieckiemu — A. Konikowowi udało się po długoletnich badaniach opracować metodę hodowli jedwabników na liściach brzozy syberyjskiej.

Kryzys systemu kolonialnego

Komentarz dziennika „Prawda" o wydarzeniach w Egipcie

MOSKWA (PAP) — „Prawda" zamieszcza artykuł Korionowa, poświęcony wydarzeniom w Egipcie.

Brytyjskie koła rządzące — stwierdza autor — usiłują zachować w Egipcie swe imperialistyczne pozycje i nie cofają się przed użyciem broni. Do Egiptu przybywają wciąż nowe brytyjskie oddziały wojskowe i okręty. Brytyjskie siły zbrojne, po zagarnięciu szeregu miast egipskich, terroryzują i zabijają ludność cywilną. W ciągu prawie 70 lat gospodarowania w Egipcie — pisze dalej autor — kolonizatorzy brytyjscy przekształcili ten kraj w swój rezerwuar rolniczo-surowcowy, a naród egipski skazali na nędzę i głód. Gospodarkę rolną doprowadzili do tego, że kraj niezwykle żyznej doliny Nilu uzależniony jest całkowicie od obcego kapitału również na odcinku rolnictwa. Na ogólną ilość 14,5 milionów ludności chłopskiej Egiptu — 12 milionów osób pozbawionych jest ziemi. Robotnicy egipscy są okrutnie eksploatowani. Bezpośrednim rezultatem panowania imperialistów brytyjskich w Egipcie jest fakt, że kraj ten zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie, jeśli chodzi o śmiertelność.

Jest rzeczą zrozumiałą — podkreśla Korionow — że likwidacja panowania imperializmu obcego jest podstawowym zadaniem narodu egipskiego. W walce o niezawisłość narodową jednoczą się wszystkie warstwy ludności egipskiej. Ruch wyzwoleńczy patriotów egipskich popierają masy ludowe Syrii, Libanu, Iranu i innych krajów wschodnich.

Na terenie Egiptu zaostrzają się sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią. Monopole amerykańskie dążą do umocnienia się na tej kluczowej pozycji, do przecięcia ważniejszych komunikacyjnych dróg morskich imperium brytyjskiego, do podporządkowania sobie innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Nie trudno stwierdzić — podkreśla Korionow — że istnieje nierozerwalna więź między machinacjami amerykańskich magnatów monopolistycznych w Egipcie i w Iranie.

Autor wskazuje, że Waszyngton i Londyn, usiłując zachować kontrolę nad Egiptem, — pod szyldem fałszywych dyskusji o „obronie" — zaproponowały Egiptowi przyłączenie się do projektu tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu" paktu atlantyckiego. Próby imperializmu anglo - amerykańskiego rozszerzenia okupacji Egiptu, przekształcenia tego kraju w narzędzie agresywnego bloku atlantyckiego — wywołały jednomyślny protest w Egipcie. Rząd egipski odrzucił propozycję rządów USA, Anglii, Francji i Turcji.

Wydarzenia w Egipcie — pisze Korionow — świadczą o dalszym zaostrzeniu kryzysu kolonialnego systemu. Świadczą one jednocześnie o nieustannych próbach imperialistów wciągnięcia krajów zależnych i kolonialnych do swych agresywnych bloków wojennych.

Jeszcze bardziej wzmóc czujność wobec zbrodniczych machinacji agresorów imperialistycznych — oto wniosek, jaki wyciągają z wydarzeń w Egipcie narody miłujące pokój.

Konferencja Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w NRD

BERLIN (PAP).— Dnia 21 bm. zakończone zostały w Meissen (Saksonia) trzydniowe obrady Kongresu Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU) w NRD. W obradach wzięło udział ponad 400 delegatów z NRD oraz delegacje z Niemiec Zachodnich i z zagranicy.

W czasie obrad w imieniu delegacji polskiej wygłosił przemówienie ksiądz Owczarek, który podkreślił iż realizacja Planu 6-letniego — to płaszczyzna, na której jednoczy się cały naród polski.

Mówca wskazał następnie na doniosłe znaczenie porozumienia między kościołem a państwem z 14 kwietnia 1950 r. i podkreślił, że kościół posiada w Polsce pełną swobodę prowadzenia swej misji religijnej.

Watykan—wróg pokoju

Polityka Watykanu zawsze podporządkowana była interesom najczarniejszej reakcji. Watykan pomagał Mussoliniemu w gromieniu demokratycznych organizacji włoskich, witał z zadowoleniem wojenne awantury faszystów w Abisynii i Hiszpanii. Watykan pierwszy ustanowił stosunki „dyplomatyczne" z krwawym oprawcą narodu hiszpańskiego, Franco. W myśl dyrektyw Watykanu tzw. „centrum katolickie" Niemiec ułatwiało wszelkimi siłami dojście Hitlera do władzy. Warto przypomnieć, że gdy Hitler zagarnął władzę, Watykan był pierwszym, który zawarł układ z faszystowskimi Niemcami. W latach okupacji hitlerowskiej wielu kardynałów i biskupów Austrii, Czechosłowacji, Polski, Węgier i innych krajów, wykonując instrukcje Watykanu, nie tylko występowało przeciwko walce mas ludowych z hitlerowskim najeźdźcą, ale było również bezpośrednimi agentami Gestapo.

Po wojnie Watykan brał aktywny udział w montowaniu reakcyjnych bloków w Europie zachodniej i wschodniej.

W szeregu krajów partiom chadeckim udało się przy pomocy bagnetów amerykańskich dojść do władzy. W wyniku działalności belgijskiej partii katolickiej do kraju powrócił król. Włochy, rządzone przez partię chrześcijańskich demokratów, stają się w coraz większym stopniu amerykańską kolonią gospodarczą i bazą wojenną USA. W Niemczech Zachodnich, gdzie u władzy znajduje się adenauerowska Unia Chrześcijańsko - Demokratyczna, gorączkowo odbudowuje się armię hitlerowską dla celów agresywnej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Watykan i wyższa hierarchia katolicka usiłują przy pomocy swej agentury osłabić od wewnątrz kraje demokracji ludowej. Działalność agentów Watykanu skierowana przeciw młodym republikom ludowo - demokratycznym zdemaskowana została na licznych procesach szpiegów i dywersantów w Czechosłowacji, Polsce, na Węgrzech, w Rumunii.

Macki watykańskiego ośrodka szpiegowskiego sięgają na Daleki Wschód i do krajów Azji południowo - wschodniej. Uczestnicy zgromadzenia, zorganizowanego na żądanie katolików chińskich w mieście Tientsin, zdemaskowali krecią robotę agentów watykańskich, którzy utworzyli w Chinach szereg organizacji dla prowadzenia roboty rozkładowej w Armii Ludowej i dostarczania szpiegowskich informacji Amerykanom i Czang Kai-szekowi. Zadania takie wykonywał w szczególności tzw. „katolicki korpus ocalenia narodowego", zlikwidowany przez organa rządu ludowego Chin.

Wszystko to stanowi część działalności politycznej Watykanu, działalności dalekiej od spraw wiary i całkowicie podporządkowanej polityce klas rządzących Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Wyższa hierarchia kościoła katolickiego z Watykanem na czele jest zajadłym wrogiem pokoju. Dlatego właśnie pod Apelem Sztokholmskim brak podpisu papieża Piusa XII. Watykan i wyższe duchowieństwo katolickie aktywnie zwalczało Apel Sztokholmski o zakaz broni atomowej.

Obecnie wyższe duchowieństwo katolickie, czerpiąc natchnienie w Watykanie, usiłuje zahamować kampanię zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Wśród szerokich rzesz katolików wzrasta niezadowolenie z reakcyjnej polityki Watykanu. Z niepokojem donosił o tym np. Watykanowi nuncjusz papieski w Paryżu, Roncalli. Jak pisał Roncalli, wśród szerokich rzesz katolików umacnia się coraz bardziej przekonanie, że kierownicy kościoła katolickiego działają według instrukcji wielkich kapitalistów amerykańskich. Popularność kościoła katolickiego zmniejsza się, a główną tego przyczyną jest tożsamość polityki Watykanu i polityki magnatów kapitału amerykańskiego.

W. WOZOZIKOW

Naród niemiecki nie ustanie w walce o pokojowe zjednoczenie kraju ojczystego

Rezolucja Plenum KC SED

BERLIN (PAP). — W dzienniku „Neues Deutschland" ogłoszony został komunikat VII plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), które obradowało w Berlinie w dniach 18 — 20 października br.

Komunikat stwierdza, że Komitet Centralny określił swe stanowisko w stosunku do walki o pokój i o jedność demokratycznych Niemiec oraz uchwalił rezolucję w tej sprawie.

Komunikat stwierdza, że plenum omówiło referat Freda Elsnera na temat ideologicznych zadań partii. Plenum wysłuchało także referatu Hermana Materna na temat wyników weryfikacji członków i kandydatów partii. Omówiono również referat Willi Segebrechta o pracy aparatu partyjnego w Brandenburgii.

Plenum Komitetu Centralnego SED uchwaliło rezolucję, która stwierdza m. in.:

Naród niemiecki oczekiwał, że parlament federalny w Bonn, który zebrał się na obrady 17 października br. udzieli pozytywnej odpowiedzi na pytania premiera Otto Grotewohla i Izby Ludowej, czy parlament federalny wyrazi zgodę na zwołanie ogólnoniemieckiej narady dla omówienia sprawy wolnych, demokratycznych wyborów oraz sprawy zawarcia traktatu pokojowego.

Jednakże parlament federalny w Bonn, z wyjątkiem deputowanych komunistycznych, nie zgodził się na propozycje zwołania narady ogólnoniemieckiej.

Porozumienie Adenauera z Mac Cloy'em, by ONZ rozważyła sprawę stworzenia przesłanek dla przeprowadzenia wyborów oznacza odroczenie wyborów na dłuższy okres czasu i maskuje nieudolnie negatywny stosunek rządu w Bonn oraz gubernatora amerykańskiego i angielskiego w Niemczech Zachodnich do ogólnoniemieckich wyborów. Pokojowe siły Niemiec uważają, że przygotowanie wyborów jest sprawą samych Niemców.

Rezolucja kończy się słowami:

Wzywamy wszystkich patriotów niemieckich do wzmożenia walki o przeprowadzenie ogólnoniemieckich wyborów.

Nowy sukces mas pracujących Węgier

Plan gospodarczy na III kwartał br. wykonany został z nadwyżką

BUDAPESZT (PAP). — Centralny Urząd Statystyczny Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił wyniki wykonania planu gospodarczego w III kwartale 1951 r.

Komunikat stwierdza m. in., że w porównaniu z III kwartałem roku ub. produkcja przemysłu budowy maszyn wzrosła w III kwartale br. o 24,8 proc. w tym produkcja przemysłu budowy maszyn ciężkich o 32,2 proc. Produkcja przemysłu lekkiego wzrosła w okresie sprawozdawczym o 19,8 proc. a przemysłu spożywczego o 11 proc.

W budownictwie plan III kwartału br. wykonano w 100,5 proc. Komunikat stwierdza m. in., że w rolnictwie liczba traktorów znajdujących się w ośrodkach maszynowych wzrosła o 47 proc. w porównaniu z III kwartałem roku ub. Znacznie rozwinął się sektor socjalistyczny w gospodarce rolnej.

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

(Dalszy ciąg ze str. 1)

narodowe, Rada Ministrów Spraw Zagranicznych i konferencja pokojowa w Paryżu, w tym samym czasie przygotowały nie tylko traktat pokojowy z Włochami, ale również traktaty pokojowe z Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią. Jeśli zatem powstaje zagadnienie zmiany traktatu z Włochami, to rząd polski nie widzi podstaw, aby równocześnie nie zostały dokonane zmiany w traktatach z wymienionymi 4 państwami.

Jeśli chodzi o przyjęcie Włoch do Organizacji Narodów Zjednoczonych, rząd polski pragnie przypomnieć, że od szeregu lat, dając wyraz swoim przyjaznym uczuciom wobec narodu włoskiego, występował w różnych organach ONZ za przyjęciem Włoch do organizacji.

Jeśli zatem Włochy dotąd nie stały się członkiem ONZ, to wina za ten fakt spada wyłącznie na trzy rządy, a w szczególności na rząd Stanów Zjednoczonych.

Trzy mocarstwa, uniemożliwiając przyjęcie do Narodów Zjednoczonych państw znajdujących się w identycznej sytuacji prawnej jak Włochy, dały i dają raz jeszcze wyraz temu, że motywem ich działania nie jest ani pokojowa współpraca międzynarodowa, ani też interes ONZ, ale realizacja planów egoistycznych, wrogich pokojowi, stanowiących bezpośrednią groźbę dla szeregu narodów.

Ze wszystkich wymienionych wyżej względów rząd polski nie może przyjąć propozycji trzech mocarstw.

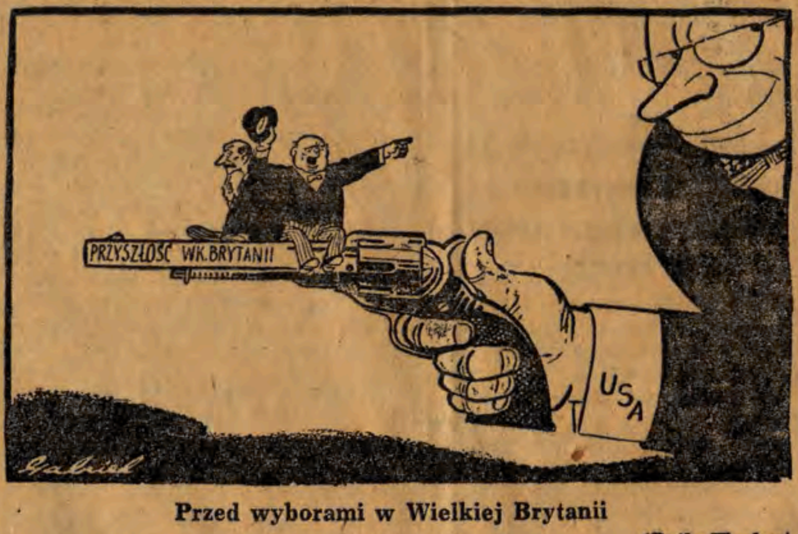
Rząd i naród polski już wielokrotnie dawały wyraz swej sympatii dla Włoch. Zajmując powyższe stanowisko, rząd polski kieruje się dobrem wszystkich pokój miłujących narodów, troską o bezpieczeństwo i współpracę międzynarodową, które są wspólne dla narodu polskiego i włoskiego.

Rząd polski gotów jest jako sygnatariusz traktatu pokoju z Włochami rozważyć sprawę zmian tego traktatu, łącznie ze sprawą traktatów pokojowych z Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią. Wstępnym warunkiem do tego jest jednak opuszczenie przez Włochy atlantyckiej koalicji wojennej.

Rząd polski jako członek ONZ gotów jest ponownie rozpatrzeć sprawę przyjęcia Włoch do Narodów Zjednoczonych, ale łącznie ze sprawą przyjęcia Rumunii, Węgier, Bułgarii i Finlandii. Tylko takie podejście do tych zagadnień jest bowiem zgodne z interesami pokojowej współpracy międzynarodowej i z interesami narodu włoskiego.

W toczącej się kampanii wyborczej w Anglii — Attlee (Labour Party) i Churchill (konserwatyści) — usiłują wywołać wrażenie, że dzielą ich zasadnicze różnice polityczne.

(z prasy)



Przed wyborami w Wielkiej Brytanii

(Daily Worker)

Naukowcy spieszą z pomocą palaczom

Coraz intensywniej rozwija się akcja oszczędności węgla

WARSZAWA (PAP) — Inż. Witwiński, wiceprezes NOT i przewodniczący Państwowej Rady Energetycznej udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat przebiegu akcji oszczędności węgla.

— Akcja oszczędnego zużywania węgla, zapoczątkowana w ub. roku Uchwałą Prezydium Rządu, rozwija się na ogół pomyślnie. Państwowa Rada Energetyczna i Naczelna Organizacja Techniczna, przy wydatnym udziale CRZZ zajmuje się popularyzacją tego zagadnienia wśród szerokich mas palaczy. Ostatecznym celem akcji jest zmniejszenie o 10 proc. zużycia węgla w skali ogólnokrajowej.

W celu zapoznania jak najszerszego aktywu robotniczego z możliwościami oszczędnego zużywania węgla organizowane są zebrania i odczyty. Odbyło się już 25 zebrań we wszystkich większych miastach kraju i prawie 100 zebrań bezpośrednio w zakładach przemysłowych.

Po wygłaszanych przez inżynierów specjalistów referatach, które zapoznawały zebranych z nowoczesnymi metodami oszczędnego palenia, stosowanymi w Związku Radzieckim oraz sposobami socjalistycznej opieki nad urządzeniami cieplnymi, na zebraniach padały indywidualne, względnie zespołowe zobowiązania, mające na celu oszczędność węgla.

Inżynierowie i naukowcy coraz aktywniej włączają się do ogólnopolskiej akcji oszczędności węgla. Poza udziałem w zebraniach niosą oni konkretną pomoc robotnikom przy opracowywaniu nowych metod palenia.

Na marginesie

Kaprys historii

Amerykański „News week" w jednym ze swych ostatnich numerów pisze: „Nieco więcej niż jedenaście lat temu Łuk Triumfalny w Paryżu drżał od tupotu butów żołnierskich, gdy młode, dobrze wyćwiczone oddziały hitlerowskie maszerowały przez plac w kierunku Pól Elizejskich. Jest to kaprys historii, że przedstawiciele zachodnio-niemieccy konferują obecnie w Paryżu nad odrodzeniem Wehrmachtu..."

Czyżby kaprys historii? A nam się jednak zdaje, że wizyty różnych Heussingerów, Blanków i Speidlów w Paryżu to fragment dobrze przemyślanej imprezy, organizowanej nie przez abstrakcyjną „kapryśną historię", ale przez amerykańskich imperialistów i ich sługusów, mających zupełnie jasno sprecyzowany cel ujarzmienia Europy za pomocą „fachowców" hitlerowskich posiadających dużą praktykę w dziele mordowania i tępienia narodów.

Na „luksusy" nie ma pieniędzy

Zubożała Anglia ma nie lada kłopot. Bo, wyobraźcie sobie, młodzież jej zamiast garnąć się do wojska, chce się uczyć, chce zdobywać wiedzę. A londyński „Observer" informuje, że aby utrzymać uniwersytety na obecnym poziomie, należy wyasygnować w przyszłym roku 2 miliony funtów na wyższe szkolnictwo. Dodaje przy tym, że rząd odmówi tych funduszów, wobec czego wyższe szkoły zmuszone będą zredukować liczbę profesorów i nie dopuścić znacznej części studentów na uniwersytety.

Naturalnie, gdy ma się blisko pięć miliardów funtów szterlingów wydatków na zbrojenia w najbliższych trzech latach ,to przecież nie można sobie pozwolić na wyrzucenie 2 milionów na „luksusy". Bo czyż amerykańskim imperialistom są potrzebni ludzie z wyższym wykształceniem, skoro przeznaczeniem ich jest los mięsa armatniego w służbie atlantyckich agresorów?

Mat.

Z całego świata

— **WIEDEŃ.** W Wiedniu zakończył się trzeci zjazd związku „Wolnej Młodzieży Austriackiej".

— **PARYŻ.** W sobotę i niedzielę odbyła się w Paryżu sesja Krajowej Rady Obrońców Pokoju. Omawiano sprawę lokalnych zjazdów obrońców pokoju wyznaczonych na 11 listopada br. i powzięto uchwały dotyczące jak najszerszego ich spopularyzowania.

— **RZYM.** Katastrofalne burze i ulewy, które nawiedziły ostatnio Sardynię, Sycylię i południową część kontynentalnych Włoch spowodowały wielomiliardowe straty materialne i śmierć kilkuset ludzi.

— **TIRANA.** W procesie 14 amerykańsko - angielskich szpiegów i dywersantów, w dniu 21 października wygłosił przemówienie prokurator Sotir Kiriaki.

ZSRR—potężne mocarstwo socjalistyczne

Uzbecka Socjalistyczna Republika Rad

Uzbecka Radziecka Socjalistyczna Republika (Uzbekistan) jest jedną ze środkowo-azjatyckich związkowych republik. Obejmuje 9 okręgów i Kara-Kałpacką Autonomiczną SRR. Obszar jej wynosi 407,5 tys. kw. Stolicą jest Taszkient.

Według spisu z 1939 r. Uzbekistan liczył 6 mil. 282 tys. mieszkańców. Ludność na terenie republiki rozmieszczona jest bardzo nierównomiernie. Przy średniej gęstości zaludnienia 15,3 mieszk. na 1 km. kw., w oazach dochodzi ono do 100 mieszkańców na 1 km. kw., zaś w pustynno-pasterskich i górskich okręgach nie dosięga nawet 1 osoby na 1 km. kw. Na obszarze republiki znajduje się 27 miast i 37 osad o miejskim charakterze. Niektóre z tych miast były już znane w starożytności (Samarkanda, Kokanda i inne). Największymi miastami są: Taszkient (585 tys. mieszkańców), Samarkanda (134 tys. mieszk.), Kokanda (185 tys. mieszk.), Buchara (50,5 tys. mieszk.).

W carskiej Rosji Uzbekistan był bardzo zacofany pod względem poziomu gospodarczego i służył, jako agrarno-surowcowe zaplecze, bazą uprawy bawełny w kraju. Budownictwo socjalistyczne z gruntu zmieniło oblicze gospodarcze kraju. Utrzymawszy swe znaczenie najważniejszej bazy uprawy bawełny, prowadzonej według nowych socjalnych i technicznych zasad, Uzbekistan zarazem zlikwidował swe przemysłowe zacofanie.

Strukturę przemysłu Uzbekistanu określa jego ścisły związek z gospodarką rolną: jej najważniejszymi odgałęzieniami są przeróbka specjalnych produktów rolniczych (bawełny, jedwabiu, owoców) lub jej obsługiwanie (wytwórczość narzędzi rolniczych)., Równocześnie szybko rozwijają się i inne dziedziny produkcji, ważne dla gospodarczego rozwoju republiki: węglowa, ropy naftowej, elektro-energetyczna, metalurgiczna itp. W czasie ostatniej wojny zbudowano tu szereg fabryk budowy maszyn, głównie urządzeń dla przemysłu włókienniczego, ekskawatorów, aparatów chemicznych itd. Wielce rozwinięte zostały urządzenia energetyczne. Tylko w latach wojny zbudowano tu 6 potężnych elektrowni o ogólnej mocy 100 tys. KW. oraz szereg mniejszych.

Wielka uwaga zwrócona została na przemysłową obróbkę wydobywanych bogactw naturalnych.



Wydobycie ropy naftowej wzrosło wielokrotnie. W 1945 r. wydobyto ponad 100 tys. ton węgla. Wielkie perspektywy otwierają się przed republiką w związku z odkryciem na jej terytorium w okręgu Ałmałackim, obfitych pokładów miedzi, jednych z najbogatszych w ZSRR.

Rolnictwo Uzbekistanu przede wszystkim uprawia bawełnę, winogrona, owoce, ryż i zajmuje się hodowlą jedwabników. Dużą również rolę w gospodarce rolnej odgrywa hodowla owiec karakułowych. Już pod koniec drugiej pięciolatki proces kolektywizacji został tu całkowicie zakończony. W 1938 roku 98 proc. zasiewów objętych było przez kołchozy. Dzięki temu poziom gospodarki rolnej uległ olbrzymiemu wzrostowi. Przy władzy radzieckiej doniosły dla tego kraju system nawadniania został znakomicie udoskonalony, a sieć urządzeń irygacyjnych wielokrotnie wzrosła.

Również pod względem oświaty i kultury Uzbekistan w ustroju socjalistycznym wszedł na drogi stałego rozwoju. Do Wielkiego Października umiejących czytać i pisać było tu, wśród Uzbeków, zaledwie około 2 proc. Według danych spisu ludności z 1939 r., odsetek umiejących czytać i pisać wzrósł do 67,8. Sieć szkół objęła cały kraj. W 1946-47 roku w 62 średnich zawodowych uczelniach było 19 tys. kształcących się.

Powstała tu również rozgałęziona sieć wyższych zakładów naukowych. W samym Taszkiencie jest 15 wyższych uczelni.

W okresie władzy radzieckiej stworzono szereg naukowych instytucji, skupiających się wokół oddziału Akademii Nauk ZSRR. Stale wzrasta sieć kulturalno-oświatowych placówek: bibliotek, muzeów, klubów, domów kultury itp.

W 1913 r. na terytorium obecnego Uzbekistanu było wydanych tylko 56 tytułów książek, w tym w uzbeckim języku 33, o nakładzie 118 tys. egzemplarzy. W 1939 r. nakład książek wzrósł do 12,6 mil. egzempl., w czym 85 proc. książek w języku uzbeckim. Gazet w 1940 roku wychodziło 225, w tym w języku uzbeckim — 135.

Uzbekistan w ustroju socjalistycznym wkroczył na drogę wszechstronnego rozwoju, wyrwał się z dawnego zacofania i ciemnoty i wraz ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego buduje z zapałem jasną przyszłość — komunizm.

ŻYCIE PARTII

KG w Dłutowie odsunął się od walki o wykonanie zobowiązań wsi

Małorolni i średniorolni chłopi gminy Dłutów w powiecie łaskim czują się silnie związani z władzą ludową. Jak stwierdza biedniak Adam Janas i średniorolny Ignacy Rzepkowski oraz wielu innych, ich widoki na przyszłość są związane z rozwojem i umocnieniem tej władzy. Jej istnieniu i ciągłemu rozwojowi zawdzięczają dobrobyt, jakiego nie znali przed wojną.

Dlaczego więc gmina Dłutów nie wywiązuje się ze swych zobowiązań wobec państwa? Pozostały przecież do wpłacenia poważne zaległości podatkowe. Nie lepiej przedstawia się sprawa planowego skupu zboża.

Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w niewłaściwym stylu pracy wszystkich działających na terenie gminy ogniw państwowych, społecznych i gospodarczych, a zwłaszcza — tkwią one w braku właściwego kierowania tymi ogniwami przez organizację partyjną.

Odnośnie pracy masowo-politycznej zespół pełnomocnika gminnego, kierujący akcją skupu, przydzielił poszczególnym aktywistom partyjnym, społecznym i gospodarczym konkretne zadania do spełnienia. Zespół ustalił także formy kontrolowania przebiegu agitacji w gromadach. Natomiast kierownictwa poszczególnych organizacji nie włączyły się do akcji ani nawet nie opracowały własnych, krótkoterminowych planów pracy. Sprawy skupu i kontraktacji nie były omawiane na posiedzeniach KG PZPR, GKW ZSL, zarządów ZMP, ZSCh i GS „Samopomoc Chłopska".

Zdając kierownictwo polityczne w akcji skupu i kontraktacji w ręce pełnomocnika gminnego, towarzysze z Dłutowa zrzucili z siebie odpowiedzialność za powodzenie prowadzonej akcji. Że był to gruby błąd, wykazały już następne dni. W gromadzie Huta Dłutowska z inicjatywy społecznego aktywisty — nauczyciela, ob. Panasika — odbyło się zebranie, na którym chłopi entuzjastycznie wezwali gromadę Budy Dłutowskie do współzawodnictwa w terminowym uregulowaniu wszystkich zobowiązań wobec państwa.

Zespół kierowniczy wiadomość tę przyjął z dużym zadowoleniem, lecz z uwagi na „nawał pracy", zainteresowanie jego tą sprawą było dość ograniczone — przesłany został do powiatu meldunek i postanowiono oczekiwać odzewu z Bud Dłutowskich.

Czy nie należało jednak cennej inicjatywy chłopów z Huty Dłutowskiej natychmiast spopularyzować, aby współzawodnictwo ogarnęło wszystkie gromady?

Tow. Jończyk, II sekretarz Komitetu Gminnego podaje na swe usprawiedliwienie, że trudno mu być wszędzie naraz: kieruje równocześnie (pod nieobecność I sekretarza) organizacją partyjną i spełnia obowiązki przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP.

A Związek Młodzieży Polskiej w Dłutowie nie współdziała z zespołem kierowniczym. Organizacje gromadzkie ZMP nie otrzymały żadnych konkretnych poleceń w sprawie skupu i kontraktacji. A przecież można było ZMP-owcom powierzyć zadanie demaskowania i zwalczania rozsiewanych przez kułaków i spekulantów plotek o rzekomo „wysokich cenach" na garnki czy trepy. ZMP-owcy powinni popularyzować osiągnięcia chłopów-przodowników i piętnować kułaków, sabotujących planowy skup.

Mówił o tym sam tow. Jończyk, lecz plan wciągnięcia młodzieży do pracy, podobnie zresztą jak wiele innych zamierzeń, nie został zrealizowany.

Nic dziwnego, że przy podobnych zaniedbaniach pełnomocnik na gminę Dłutów, tow. **Marian Kukieła**, ma szczególnie utrudnioną pracę. Zamiast być otoczonym doświadczonym aktywem — który jest, lecz nie włączył się w tok pracy — miast tylko pomagać miejscowym czynnikom w realizowaniu zleconych im przez rząd i partię zadań, zmuszony jest on osobiście kierować zagadnieniami technicznymi i pracą polityczną.

Celem wypowiedzenia zdecydowanej walki kułacko-spekulacyjnemu szantażowi, towarzysze z Dłutowa muszą jak najrychlej zrewidować swe dotychczasowe postępowanie i zapewnić właściwe kierownictwo polityczne w realizacji planów skupu i kontraktacji.

J. LIBSZ

Ideologiczne podstawy przyjaźni polsko-radzieckiej

Przemijający, „sezonowy" charakter paktów, zawieranych przez państwa kapitalistyczne, kruchość podpisywanych przez imperialistycznych kontrahentów układów sojuszniczych i traktatów przyjaźni wynika z faktu, że są one oparte na doraźnych, koniunkturalnych interesach, że bloki te i przymierza rozsadzane są przez głębokie wewnętrzne sprzeczności. Jedyną bowiem „ideologią", która łączy tych sprzymierzeńców, to ideologia grabieży i wojny imperialistycznej, ideologia ujarzmienia innych narodów i dławienia dążeń wyzwoleńczych własnych ludów, ideologia ucisku i niewoli człowieka.

Siła i trwałość sojuszu i przyjaźni między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim wypływa nie tylko z wspólnych aktualnych zadań w walce przeciwko amerykańskim prowokatorom wojennym, przeciwko odbudowie neohitlerowskiego Wehrmachtu i remilitaryzacji Japonii. Niezwyciężona siła przyjaźni polsko-radzieckiej polega na tym, że opartą jest na niewzruszonej jedności celów politycznych, których realizacja wypełnia całą epokę historyczną, że oba narody łączy wspólna ideologia marksizmu - leninizmu, ideologia socjalistycznego humanizmu. Na gruncie tej wspólnej ideologii zrodziła się serdeczna przyjaźń i braterska pomoc narodu, który już zbudował socjalizm, do narodu, który niedawno wszedł na drogę socjalistycznego rozwoju.

Zbawienny i decydujący wpływ na kształtowanie się losów naszego kraju, na kierunek i tempo naszego rozwoju wywarła pomoc ideologiczna ZSRR. Szczególnie wielkie jest znaczenie tej więzi ideologicznej ze Związkiem Radzieckim i jego bohaterską WKP(b) dla naszej partii, dla prawidłowego wytyczenia jej linii politycznej, dla tempa jej przekształcenia w partię typu bolszewickiego.

W czym to znajduje konkretny wyraz? Przede wszystkim w samym pojmowaniu charakteru naszej władzy ludowej. Pamiętamy jak prawica PPS zatruwała świadomość klasy robotniczej oportunistycznymi, socjal - demokratycznymi „teoriami", jak wsączała w umysły robotników jad nienawiści i niewiary w Związek Radziecki, jak usiłowała odgrodzić nasz naród od ZSRR. Pamiętamy, że grupa prawicowo - nacjonalistyczna w PPR głosiła fałszywe, antymarksistowskie teoryjki o rzekomo odmiennej od władzy radzieckiej treści klasowej naszej władzy ludowej, o tym, że idziemy zasadniczo odmienną od radzieckiej drogą do socjalizmu.

Cóż oznaczała w praktyce ta „polska droga" do socjalizmu? Oznaczała ona zaprzepaszczenie zdobyczy rewolucji socjalistycznej, dokonanej w naszym kraju dzięki zwycięstwu bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem. Oznaczała ugodę z wrogiem klasowym, kurs na restaurację kapitalizmu w Polsce i zaprzedanie naszego narodu w niewolę anglo - amerykańskiego kapitału. Partia nasza zdemaskowała i odrzuciła precz wszystkie te szkodliwe, zdradzieckie teorie, opierając się na ideologicznym dorobku partii bolszewickiej, na nauce Lenina i Stalina.

Lenin bowiem uczy nas, że „przejście od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: **dyktatura proletariatu**". Ta leninowska teza pomogła nam zrozumieć właściwie treść klasową demokracji ludowej jako władzy, spełniającej zadania dyktatury proletariatu.

Jasne jest, że jeśli kierownictwu naszej partii udało się w oparciu o stare, rewolucyjne kadry KPP, o czujność szeregów partyjnych rozbić antymarksistowskie i antynarodowe koncepcje prawicy PPS i nacjonalistycznej grupy PPR, jeśli uchroniliśmy nasz kraj przed stoczeniem się w bagno titoizmu, to stało się to głównie dzięki ideologicznej pomocy WKP(b). Ta ideologiczna pomoc miała ogromne praktyczne znaczenie dla naszego narodu w wytyczeniu właściwego, socjalistycznego kierunku rozwoju Polski.

Nie mniej ważną i istotną rolę odegrała ideologiczna więź z ZSRR w walce z oportunistycznym wypaczeniem idei sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Gomułkowszczyzna, przejmując kontrrewolucyjną tezę Bucharina o pokojowym „wrastaniu" kułaka w socjalizm, stępiała ostrze walki klasowej na wsi, szła faktycznie na kapitulację przed kułakiem, rzucając mało- i średniorolnych chłopów na łup wyzysku kułackiego i rezygnując z socjalistycznej przebudowy wsi. Partia nasza rozprawiła się zdecydowanie z gomułkowską karykaturą sojuszu robotniczo - chłopskiego, który w interpretacji i praktyce prawicowców pozbawiony został zasadniczej treści rewolucyjnej, wyrażonej w trójjedynej formule Lenina: **„Oprzeć się mocno na biedocie, zawrzeć sojusz z średniakiem i ani na chwilę nie przerywać walki z kułakiem".**

Polityka grupy prawicowej w PPR była w jaskrawej sprzeczności z tymi wskazaniami Lenina. Jasne, że jeśli się idzie na sielankową współpracę z kułakiem, jeśli się chce razem z nim budować socjalizm, traci się automatycznie oparcie w biedocie. Jest rzeczą zrozumiałą, że jeśli się zostawia kułakowi możliwość wyzysku mas średniackich, podrywamy tym samym sojusz ze średniakiem.

W walce z oportunistycznym wykoślawianiem idei sojuszu robotniczo - chłopskiego, sięgnęliśmy do cennych wskazań towarzysza Stalina, który uczy, że „nam potrzebny jest nie wszelki sojusz z chłopstwem, lecz tylko taki sojusz, który opiera się na walce z kapitalistycznymi żywiołami chłopstwa".

Przyswajając sobie leninowsko - stalinowską naukę o sojuszu robotniczo - chłopskim, partia nasza pomogła i pomaga nadal pracującym chłopom w umocnieniu ich gospodarki i dobrowolnym przejściu na tory spółdzielczości produkcyjnej. Prawidłowa realizacja polityki sojuszu robotniczo - chłopskiego umożliwia obecnie, w toku akcji gospodarczych na wsi, wzmożenie walki ze spekulacją, dywersją i sabotażem kułaków, usiłujących wykorzystać z całym cynizmem nasze trudności aprowizacyjne.

Ideologiczny dorobek WKP(b) odegrał ogromną rolę w wypracowaniu programu gospodarczego naszej partii. Czynnikiem decydującym w tej dziedzinie jest stalinowska teoria socjalistycznej industrializacji. Odrabiając wiekowe zacofanie naszego kraju, realizując z rozmachem nasz Plan 6-letni, opieramy się na teoretycznych założeniach, sformułowanych przez towarzysza Stalina, który dowiódł, że bez socjalistycznej industrializacji, bez rozwoju przemysłu ciężkiego, bez nowoczesnej bazy technicznej, nie można nie tylko budować socjalizmu, ale i utrzymać niepodległości narodowej w obliczu rosnącej ekspansji imperialistycznej i agresywnych knowań Wall Street.

Nie jest pozbawione głębokiej wymowy, że w tym samym czasie gdy „pomoc" USA dla zmarshallizowanych krajów Europy zachodniej zmierza konsekwentnie do odprzemysłowienia tych krajów, do zredukowania ich potencjału produkcyjnego, a więc do ekonomicznego osłabienia swych sojuszników, wielkie mocarstwo socjalistyczne pomaga nam coraz wydatniej w uprzemysłowieniu naszego kraju, w pomnażaniu siły gospodarczej Polski Ludowej. U źródeł wielkich osiągnięć w realizacji naszej Sześciolatki leży jednak nie tylko pomoc techniczna i gospodarcza Związku Radzieckiego. Podstawowym nieodłącznym elementem naszych sukcesów jest ideologiczna pomoc bohaterskiej, zahartowanej w bojach Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

W. BOROWSKI.

Kraj budującego się komunizmu

Turbiny—giganty



W potężnych elektrowniach — budowanych obecnie w Związku Radzieckim — zainstalowane zostaną gigantyczne turbiny wodne. Zdolność przepustowa tych turbin wynosi kilka tysięcy metrów sześciennych na sek.

Dziesiątki zakładów przemysłowych w ZSRR — współzawodniczą obecnie w budowie wielkich maszyn dla elektrowni Kachowskiej, Cymlańskiej i innych.

Na zdjęciu widzimy części gigantycznej turbiny wodnej wybudowanej w Kramatorskiej Fabryce im. Stalina dla Cymlańskiej Elektrowni Wodnej. Ta jedna turbina zajęła kilkadziesiąt wagonów kolejowych — ciągnionych przez dwie lokomotywy.

Dodać należy, że sam rotor jednego turbogeneratora produkującego elektryczność waży... 800 ton.

Chłopi z Dalkowa zmuszą kułaków do podporządkowania się woli gromady

Na zebraniu gromadzkim **w Dalkowie,** w pow. łódzkim, po długiej dyskusji w sprawie skupu i kontraktacji, postanowiono, że chłopi zadokumentują swoje przywiązanie do rządu ludowego manifestacyjną odstawą ziemniaków do punktu skupu. Takie było zdanie olbrzymiej większości chłopów. Kułacy wówczas milczeli. Chociaż burzyła się w nich kułacka krew, bali się jawnie wystąpić przeciwko woli gromady.

Przez kilka dni z rzędu we wsi panował spokój. Niby nic się nie działo. Ten pozorny spokój nie zwiódł jednak sołtysa, **tow. Tomasza Ciepluchy.**

— Nie może być — mówił on do dwóch pozostałych członków komisji ziemniaczanej, **Ludwika Biernackiego i Zofii Kołodziejskiej** — aby kułacy nie usiłowali nam przeszkadzać.

Wieczorem członkowie komisji ziemniaczanej: sołtys, nauczycielka i prezes ZSCh postanowili odwiedzić wszystkich chłopów, aby raz jeszcze przypomnieć im o zbliżającym się terminie odstawy ziemniaków. W większości chat witano komisję życzliwie. — A jakże, pamiętamy, pamiętamy! Jak uradziliśmy, tak i wykonamy — mawiali chłopi.

Było już niemal ciemno, kiedy trójka zbliżyła się do zagrody **kułaka Jana Maślanki.** Kontury solidnych zabudowań gospodarskich majaczyły w ciemności.

Sołtys zapukał energicznie do drzwi. — Kto tam? — odezwał się głos z wewnątrz. — Otwórzcie, gromadzka komisja ziemniaczana — odpowiedział sołtys.

Maślanka siedział rozparty na ławie.

— Co tam znowu nowego? — zwrócił się do przybyłych.

— Przyszliśmy się dowiedzieć — odpowiedział sołtys — czy przygotowujecie się do odstawy ziemniaków.

W oczach kułaka zabłysła wściekłość. — Ja nie uchwalałem i nie myślę sprzedawać. Niech zrobią to ci, którym pilno. Mnie nie wystarczy i dla siebie!

Członkowie komisji słuchali spokojnie wywodów kułaka.

— A dlaczego nie sprzedajecie tuczników? Za każdą sztukę można teraz otrzymać 100 kg śruty i 125 kg węgla — zwrócił uwagę Biernacki.

Maślanka nie zakontraktował ani jednego tucznika, zalega z podatkami i nie sprzedaje państwu zboża.

— Mnie nic od państwa nie potrzeba i ja nic nie dam! — krzyknął zaperzony kułak. — A zresztą, gospodarstwo mi podupada, nie ma kto w nim robić. Mam siostrzeńca, a i to się buntuje. Wszystkiemu winne te wasze rządy.

Wywody te oburzyły sołtysa. Zna on dobrze Maślankę. Wie, dlaczego kułak się tak piekli. Przed wojną Maślanka tuczył się na ludzkiej pracy. Za wypożyczenie na jeden dzień konia trzeba mu było odrobić pięć, albo i więcej dni w gospodarstwie. Parobek był przez niego traktowany gorzej od psa. Harował od świtu do nocy za lichą strawę, podawaną mu do stajni przez gospodynię. Z tego to wyzysku biedaków rosło bogactwo kułaka. Nie otrzymał on żadnego spadku, a jednak potrafił dokupić sobie na krótko przed wojną 3 ha dobrego gruntu. Obecnie posiada 11 ha żyznej ziemi. A co robi ze zbożem, którego nie sprzedaje państwu, co robi z tucznikami, bo przecież ani jednego nie sprzedał na punkcie skupu? Jest tylko jedno pewne — kułak spekuluje.

* * *

Chłopi z gromady Dalków dotrzymali słowa. Wczesnym rankiem na plac **w Bukowcu,** w gminie Brójce, gdzie mieści się punkt skupu ziemniaków, zajeżdżały wozy. Długim szeregiem ustawiły się furmanki dalkowickich chłopów. Robota idzie sprawnie. Z wozu w skrzynię, na wagę, z wagi na ziemię. Rośnie góra kartofli. Potem jeszcze krótkie formalności w biurze, gdzie chłopi otrzymują zapłatę za dostarczone ziemniaki. Zadowoleni, z uśmiechem na twarzy, odjeżdżają dalkowiczanie do domu. Spełnili już swoją obywatelską powinność. Dostarczyli ziemniaków na zaopatrzenie miasta, dla braci robotników, którzy produkują dla nich maszyny rolnicze i różne artykuły dla zaspokojenia potrzeb wsi.

Szeroka, prosta twarz **Wacława Adamka,** posiadacza 4,26 ha, który odstawił ponad plan 2 kwintale ziemniaków, jaśnieje radością. Rozglądając się po placu stwierdza on z satysfakcją: **„Jesteśmy niemal wszyscy, brakuje tylko wśród nas kułaka Jana Maślanki i jego kumotra Jana Kopy, posiadającego 10 ha. Znaczy to, że większość gromady wywiązała się z honorem z podjętego zobowiązania. Ale i tamtych potrafimy zmusić do podporządkowania się woli gromady.**

J. BUDZIŃSKI

W sidłach dolara

Imperialistyczne psubratanki

Pewnego razu zetknęły się w tzw. ślepej uliczce dwie dorożkarskie dryndy. — Jak jedziesz, taki owaki — krzyknął mistrz bata z wysokości kozła pierwszej dorożki. — Już ja cię nauczę tarasować jezdnię... To mówiąc, machnął biczyskiem, trafiając w kapelusz siedzącego w dryndzie pasażera. — Ach, to ty tak? — oburzył się drugi ob. „sałata". — Mojego klienta łoisz? No, to ja ci pokażę... To mówiąc, machnął biczyskiem, przecinając ucho pasażerowi drugiej dorożki. I tak w wyniku „przemówienia się" dwóch mistrzów bata fatalnie ucierpieli pasażerowie, obijani nawzajem przez rozsierdzonych dorożkarzy.

Nie śmiemy przyrównywać szanownych dyplomatów anglosaskich do owych dorożkarzy z anegdoty. Po prostu nie wypada zestawiać wytwornych dżentelmenów z jakimiś tam gruboskórnymi „dzieliworkami", którzy ani tak elegancko szpiegować nie potrafią, ani tak kunsztownie stosunków między narodami mącić nie umieją, ani nawet zwykłemu skrytobójstwu czy mordowi kapturowemu tak umiejętnie jak dyplomaci anglosascy nie dadzą rady. Lecz choć niedoścignionymi mistrzami dla dyplomatów USA i W. Brytanii pozostają chicagowscy gangsterzy, mimo to do ich działalności i coś nie coś z opisanej wyżej metody dorożkarskiej się przesącza.

Tak, na przykład, się składa, że od pewnego czasu na Bliskim i dalszym Wschodzie różne wybitne osobistości nie swoją, jak to się mówi, śmiercią umierają. Zamordowany został poprzednik obecnego premiera Iranu, Mossadika, Razmara, od zamachu skrytobójcy zginął król Transjordanii — Abdullah, w ostatnich dniach „ktoś" zastrzelił w Rawalpindi — premiera Pakistanu, Liaquata Ali Khana.

Nie wiem, ile tam było żalu w Iranie — po Razmarze, w Transjordanii — po Abdullahu, w Pakistanie — po Ali Khanie, faktem jednakże jest, że wszystkich tych zamordowanych najbardziej opłakiwano w... Londynie. Doszło nawet do tego, że stary wojenny hipopotam, Winston Churchill, któremu tylko specjalnie mocny gatunek whisky jest zdolny łzę ze świńskiego oka wycisnąć — załkał, głęboko wstrząśnięty zgonem Ali Khana, nazywając śmierć premiera pakistańskiego „nową tragedią"... (śmierć Razmary i Abdullaha, jak z tego wynika — są „starszymi" tragediami).

Skąd ta rozpacz i rozdzieranie klap od smokinga u angielskich „mężów stanu"?. Ano, właśnie chodzi o to, że Razmara, Abdullah i Ali Khan to „pasażerowie" angielskiej dryndy imperialistycznej, krótko mówiąc: agenci rządu Jego Królewskiej Mości. A ponieważ powożący wehikułem USA chcieliby swoich „pasażerów" widzieć w Iranie i w Transjordanii, i w Pakistanie — nic dziwnego, że tłuką ludzi W. Brytanii, oczywiście, bez wzajemności, bo rząd Jego Królewskiej Mości boi się bardzo bata z Waszyngtonu.

Często jednak tym batem i sam bezpośrednio dostaje, jako że takie jest prawo imperializmu: jeden pod drugim dołki kopie, jeden drugiego okrada, jeden drugiemu skacze do gardła...

O. SET

Młodzież z ZPO „Wólczanka" przoduje w Czynie Październikowym

Anna Teodorczyk szybkim ruchem zatrzymała maszynę, a następnie uważnie obejrzała igielnicę. — Gdybym zrobiła jeszcze jeden obrót, złamałaby się igła — powiedziała do siedzącej obok koleżanki i nie czekając na odpowiedź, szybko wyszła z sali. Po chwili wróciła z mechanikiem **Tadeuszem Pabiszewskim.** Mechanik bez dłuższego namysłu oświadczył: — Podbita igielnica uderzyła w łożysko. Teodorczyk odetchnęła z ulgą. — A więc to nic groźnego, a już się martwiłam, że naprawa maszyny może długo potrwać.

— Nie martwcie się, zdążycie wyrobić swoją normę — mówił uspokajająco Pabiszewski, naprawiając maszynę.

— A czy to tylko o normę chodzi? Czy nie wiecie, że nasza taśma podjęła zobowiązanie październikowe i że już od szeregu dni szyjemy codziennie o 10 koszul więcej?

Pabiszewski po kilku minutach puścił w ruch maszynę. Szwaczka z pośpiechem przystąpiła do pracy, chcąc jak najszybciej odrobić utracony czas.

* * *

Anna Teodorczyk pracuje w zespole młodzieżowym im. Włady Bytomskiej, który zobowiązania Czynu Październikowego wykonał do dnia 15 bm. w 115 proc. Fakt ten zmobilizował załogę taśmy do jeszcze usilniejszej pracy.

Młoda ZMP-ówka **Irena Łukomska** wykonuje codziennie przeciętnie o 90 elementów więcej. — Sama nie wiem, jak to się dzieje — opowiada. — Pracując, myślę zawsze o tym, że jestem członkiem przodującej organizacji młodzieżowej, w której szeregach wiele się nauczyłam i zrozumiałam. Wiem również, że na nas młodych spoczywają wielkie zadania i że musimy być pionierami nowego życia, którego początek dały narody Związku Radzieckiego.

Słowa Łukomskiej, to jakby odbicie myśli większości szwaczek. Na przykład **Aleksandra Bilich** z taśmy tow. Stępień wyrabia 139 proc. normy. W ciągu trzech lat pracy stała się jedną z przodujących szwaczek. Jest córką małorolnego chłopa. Jej wspomnienia z lat dziecięcych są pełne goryczy. Była małą dziewczynką, kiedy wraz z matką szła na kułackie pola podbierać zboże w czasie żniw lub jesienią kopać ziemniaki. Ciężka to była praca, ponad siły.



Stefania Kordalewska z ZPO „Wólczanka" dopiero od niedawna pracuje jako szwaczka, ale w Czynie Październikowym wykonuje ponad 130 proc. bazy.

Potem matka oddała ją na naukę do krawcowej wiejskiej. Rodzice drogo płacili za tę naukę, a Aleksandra uczyła się tam wszelkich robót, począwszy od niańczenia dzieci, tylko najmniej uczyła się szycia. Kiedy miała już 18 lat, a było to w r. 1948, przyjechała do Łodzi i rozpoczęła pracę w „Wólczance".

Tak oto dla Aleksandry Bilich zaczęło się nowe życie. Otoczyli ją życzliwi ludzie, przekazywali jej swoje doświadczenia, nie żądając w zamian nic. Coraz też szybciej podnosiła swe kwalifikacje, aby w końcu znaleźć się w grupie przodownic pracy.

Życie Aleksandry Bilich i zmiany, jakie w nim zaszły, to najlepsza, najdokładniejsza odpowiedź, dlaczego wykonuje ona swoje plany produkcyjne i realizuje z nadwyżką Czyn Październikowy. A takich, jak Aleksandra Bilich znajdziemy tutaj już nie dziesiątki, lecz setki.

* * *

W ZPO „Wólczanka" pracuje wiele młodych dziewcząt. Kierownictwo zakładów w pełni docenia ich twórczy wysiłek. Dyrektora naczelnego, tow. **Romanowską** codziennie spotkać można w halach produkcyjnych, gdzie spędza wiele godzin. Zna też swoje szwaczki. Wie o ich troskach i radościach. Podobnie czynią przedstawiciele organizacji partyjnej i rady zakładowej. Załoga—biorąc przykład z kierownictwa — tym chętniej walczy o pełną realizację planów produkcyjnych.

Taśma młodzieżowa **tow. Bednarek** zobowiązała się do końca października zwiększyć swą produkcję dzienną o 20 sztuk. Czyn swój zrealizowała już **w 131 proc.** Taśma **tow. Miśkiewicz** zrealizowała zobowiązania, podjęte w Czynie Październikowym, **w 79 proc.,** a zespół **tow. Stępień w 133 proc.**

Załoga ZPO „Wólczanka" w pełni realizuje swe zobowiązania, podjęte na cześć Wielkiego Października, dając tym samym dowód swego umiłowania ojczyzny, swej stałej troski o wzrost jej potęgi.

S. CZARNECKA

Kronika partyjna

Klub Radnych DRN — Śródmieście: dnia 25 października, o godzinie 17, w sali posiedzeń przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Śródmieście, ul. Legionów 10, p. 244, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR.

W dniu 7 listopada piekarnia-olbrzym rozpocznie produkcję

7 listopada br. w dniu rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, zostanie uruchomiona przy ul. Artyleryjskiej wielka, nowoczesna urządzona piekarnia Powszechnej Spółdzielni Spożywców. **Ta jedna z inwestycji Planu 6-letniego na terenie naszego miasta, stanie się słuszną dumą Łodzi.** W jej ukończenie wkładają wiele ofiarnego wysiłku pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, nie szczędząc starań i trudu, aby piekarnia mogła zostać całkowicie oddana do użytku w dniu 7 listopada.

Piekarnia przy ul. Artyleryjskiej będzie jedną z największych i najnowocześniejszych piekarń w Polsce. Będzie mogła ona zaopatrzyć połowę mieszkańców Łodzi w wyroby różnego rodzaju pieczywa i wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości. Dzięki wszechstronnej mechanizacji będzie ona w stanie wyprodukować **w ciągu jednej doby pieczywo i wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze z 32 ton mąki.** Mąka ta zostanie dostarczona na specjalnie wybudowaną rampę, skąd powędruje do olbrzymich magazynów. Nowoczesne urządzenia, jak winda, zmechanizowane piece, specjalne wózki do wożenia ciasta i t. p. umożliwią utrzymanie tu należytego stanu sanitarnego.

Pomyślano też o zapewnieniu wszystkim zatrudnionym tu pracownikom możliwości zaspokojenia wszelkich potrzeb zdrowotnych i kulturalnych.

W chwili obecnej prowadzone są już końcowe roboty i w dniu 7 listopada piekarnia całkowicie gotowa do podjęcia produkcji zostanie oddana do użytku.

Spekulanci ponoszą zasłużoną karę

Wróg klasowy usiłuje żerować na obecnych pewnych trudnościach na rynku mięsnym. Wszelkiego rodzaju nieroby, spekulanci i bogacze wiejscy, wietrząc łatwy zarobek, wykorzystują brak uświadomienia niektórych chłopów i wykupują od nich trzodę chlewną. Nielegalny ubój przeprowadzany jest najczęściej w stajni lub oborze, a mięso częstokroć ukrywa się pod obornikiem.

Nielegalnemu ubojowi i spekulantom całe społeczeństwo wypowiedziało zdecydowaną walkę. Świadczą o tym liczne, demaskujące spekulantów listy, które wpływają codziennie do powiatowych i miejskich komisji walki ze spekulacją.

W tych dniach przed Komisją Specjalną w Łodzi odbył się szereg rozpraw przeciwko osobom, uprawiającym nielegalny ubój i spekulację mięsem.

Władysław i Jan Nowaccy, właściciele restauracji przy ul. Zachodniej 59, od dłuższego czasu trudnili się pokątną sprzedażą mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju. Ukarani zostali grzywną w wysokości 9 tysięcy zł. Również restauratorzy **Tadeusz Wodzyński**, zam. przy ul. Więckowskiego 38, i **Stefan Ukraiński**, zam. przy ul. Ogrodowej 2, za podobne przestępstwa otrzymali po 3 tys. zł. grzywny.

Komisja Specjalna rozpatrywała również sprawę spekulantów, trudniących się handlem łańcuszkowym. **Klara Rosiak**, zam. przy ul. Jaskrowej 31, wykupywała w sklepach PSS i MHD towary włókiennicze, które następnie wywoziła do innych miast i sprzedawała po paskarskich cenach. Komisja do walki ze spekulacją ujęła ją, gdy wydawała swym wspólniczkom z Opatowa, **Franciszce Kidoń i Stefanii Bil**, około 300 metrów drelichu. Franciszce Kidoń wymierzono karę 12 miesięcy obozu pracy, Klarze Rosiak i Stefanii Bil po 8 miesięcy.

Poprawić warunki pracy w krochmalarni ZPB im. Stalina

W sali produkcyjnej krochmalarni Nowej Tkalni ZPB im. Stalina już od dawna panują nieznośne warunki pracy. Robotnicy skarżą się, iż z powodu braku wentylacji sali jest zbyt duszno. O brakach tych wiedzą dobrze dyrekcja Tkalni oraz rada zakładowa, której doręczono także protokół z przeprowadzonej ostatnio lustracji sanitarnej.

Krochmalarze, ob. **Maciaszek** i **Gała** stwierdzają, iż często muszą podczas pracy zostawiać maszyny i udawać się na poszukiwania wałków do osnów. Traci na tym wiele produkcja.

Byłoby pożądane, aby kierownictwo Nowej Tkalni oraz rada zakładowa zatroszczyły się wreszcie o polepszenie warunków pracy w krochmalarni oraz o usprawnienie dostawy wałków osnowowych.

T. SAAR
ZPB im. Stalina

W Miesiącu Przyjaźni

W Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza wystawa pt.: „ZSRR — OSTOJĄ POKOJU" czynna jest codziennie od godz. 10 do 13 i od 15 do 18.

W hallu Teatru Powszechnego czynna jest przez cały dzień **wystawa pt.: „RADZIECKA KARYKATURA POLITYCZNA".**

W Okręgowej Radzie Związków Zawodowych przez cały dzień można zwiedzać wystawę pt.: **„FELIKS DZIERŻYŃSKI — WIECZNY SYMBOL PRZYJAŹNI NARODU POLSKIEGO I RADZIECKIEGO".**

W świetlicy Ligi Kobiet, ul. Andrzeja Struga 1, w godz. od 10 do 20 czynna jest wystawa pt.: **„ARMENIA RADZIECKA".**

WYSTAWA KSIĄŻKI I PRASY RADZIECKIEJ dostępna jest do zwiedzania **w świetlicy przy ul. Próchnika 5.**

Dzisiaj o godz. 14, w **Biurze Organizacji Rachunkowości,** ul. Piotrkowska 73, odbędzie się **odczyt** na temat: **„ZSRR — OSTOJĄ POKOJU".**

O godz. 15.30 odczyt o tej samej treści wygłoszony zostanie **w świetlicy Centrali Nasiennej, ul. Piotrkowska 39.**

Na kursie języka rosyjskiego

Przewodnicząca Zarządu Fabrycznego ZMP — **Honorata Balczewska,** pośpiesznie kończy zajęcia organizacyjne. Już tylko kilka minut brakuje do godz. 16, o której rozpoczyna się kolejna lekcja języka rosyjskiego.

W świetlicy ZPO im. Więckowskiego zgromadzili się już wszyscy słuchacze. Robotnicy chętnie uczęszczają na kurs, ponieważ lekcje prowadzone są żywo i interesująco.

— Dzisiaj będziemy uczyli się pisać — oświadcza wykładowczyni, **Antonina Maculewicz,** rozpoczynając lekcje. Do tablicy podchodzi przodownica pracy **Krystyna Pawlak** i wolno, z namysłem pisze podyktowane zdanie.

— Czto zdzieś napisano? — pyta nauczycielka.

— Zdzieś napisano — eto gorod Praga, a eto gory Tatry — odpowiada **ob. Pawlak.** — Prawilno — nauczycielka jest zadowolona z odpowiedzi. Następnie próbuje pisać ob. **Marian Mościbrodzki.**

Ob. Stanisława Palczewska dzisiaj po raz pierwszy uczestniczy w lekcjach. Jest bardzo zdumiona widząc, że koleżanki jej już nieźle piszą i poprawnie czytają.

— Będę musiała dołożyć starań, by was dogonić. Ale jestem pewna, że przy dobrych chęciach i pomocy z waszej strony uzupełnię swe wiadomości.

— Znajomość języka rosyjskiego przyniesie nam wielkie korzyści — stwierdzają słuchacze kursu. Jest wiele ciekawych rosyjskich książek, z których wkrótce będziemy mogli czerpać wiedzę o przodującej technice radzieckiej i korzystać z wszechstronnych doświadczeń Wielkiego Kraju Rad. (d)

Widzę wszystko...

Pijany kelner



Goście, przebywający w niedzielę wieczorem w restauracji „POD WIECHĄ" przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Mickiewicza, byli świadkami „rodzajowej" sceny. Kelner, obsługujący konsumentów, był tak pijany, że ledwo trzymał się na nogach. Nic też dziwnego, że na otrzymanie kolacji, a potem zapłacenie rachunku trzeba było czekać po pół godziny. Czy pracowników ŁZG nie obowiązuje dyscyplina pracy?

Duże dla siebie, małe dla klienta...

Dziwne rzeczy działy się w sobotę w SKLEPIE PSS PRZY UL. NOWOTKI 4. W tym dniu nadeszły do sklepu znaczne ilości śledzi. Jak to bywa normalnie, w beczce znajdują się śledzie większe i mniejsze. Tymczasem ekspedienci sprzedawali klientom wyłącznie małe śledzie, a większe, odkładane na bok, cichaczem odnoszono do kantoru kierownika sklepu. Co na to dyrekcja PSS?

...i pomagam

Kierowniczkę sklepu ukarano naganą

W związku z notatką pt. „Pończochy sprzedawano, ale tylko znajomym", dyrekcja MHD Śródmieście zawiadamia nas, że w wyniku dochodzenia ustalono winę kierowniczki sklepu nr 51 i tylko ze względu na to, że był to wypadek sporadyczny, kierowniczkę ukarano naganą.

W fabryce marmelady

Tegoroczne zbiory owoców są **niesłychanie** obfite, zwłaszcza wspaniale obrodziły jabłonie, grusze i śliwy. Toteż wielka ilość owoców, których nie jest w stanie pochłonąć rynek, przekazywana zostaje do przetwórni, gdzie przerabia się je na marmelady, dżemy, kompoty itp.

Znajdujemy się właśnie **w przetwórni Centrali Ogrodniczej w Łodzi.** Już przy wejściu na dziedziniec fabryczny czujemy smakowity zapach przetwarzanych owoców. Rozległy dziedziniec zapełniają różnego rodzaju skrzynki, beczki i blaszane puszki. Zwracają tu uwagę olbrzymie stosy różnorodnych owoców, które niebawem zostaną przeistoczone na smaczne marmelady.

* * *

Trudna i odpowiedzialna jest praca robotników przetwórni. **W czasie trzech zmian przerabiają około 55 ton owoców na smaczne marmelady.** Dzielni i ofiarni pracownicy, wśród których większą część stanowią kobiety, zwycięsko pokonują wszelkie trudności. Nie brak tu przodowników pracy, jak np. **Eugenia Mazurkowska,** zatrudniona przy produkcji soków, **wyrabiająca 130 procent normy** lub **Anna Kupczyńska,** obsługująca aparaty „próżniowe" **i uzyskująca 125 procent normy,** bądź też **Zofia Bi-**



Sterty owoców czekają na przerób w przetwórni Centrali Ogrodniczej przy ul. Wólczańskiej.

recka, wypełniająca 130 proc. normy, albo **Bolesław Cichocki,** który pracuje przy gotowaniu owoców i osiąga **125 proc. normy** oraz wielu, wielu innych.

Wypełnione po brzegi magazyny fabryki wszelkiego rodzaju przetworami owocowymi i warzywnymi świadczyć mogą dobitnie, iż w okresie zimowym nie zabraknie nam wyśmienitych marmelad, dżemów, soków i kompotów, jak również wszelkiego rodzaju przetworów z warzyw. GŁ.

SPO wychowanie fizyczne i SPORT

Program pobytu sportowców radzieckich w Łodzi

Przyjazd do Łodzi miłych gości — doskonałych ciężarowców radzieckich, wywołał zrozumiałe poruszenie w naszym mieście. Wczoraj ustalono już z grubsza program pobytu sportowców radzieckich, którzy do Łodzi, jak już podawaliśmy, przyjadą w piątek, 26 bm. z Warszawy.

Na dworcu Fabrycznym ekipę sportowców radzieckich powitają delegacje naszych naczelnych władz sportowych, kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Związku Młodzieży Polskiej, delegacje kół i klubów sportowych oraz szeroki aktyw działaczy sportowych. Goście zamieszkają w „Grand Hotelu", treningi zaś przeprowadzać będą prawdopodobnie na sali „Gwardii", gdzie znajdą wszystkie potrzebne przyrządy.

Aby nawiązać jak najściślejszy kontakt sportowców radzieckch z ludźmi pracy, z załogami naszych fabryk, wśród których znajduje się coraz więcej miłośników sportu, ciężarowcy radzieccy przed oficjalnym spotkaniem z reprezentacją CRZZ dadzą trzy pokazówki w łódzkich zakładach pracy, a mianowicie: w Zakładach im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej, w Zakładach im. 1 Maja oraz w Zakładach im. Marchlewskiego. W tych ostatnich zakładach sportowcy radzieccy będą również na wieczorze świetlicowym (w sobotę, dnia 27 bm.), na którym odbędzie się akademia, poświęcona 34 rocznicy Rewolucji Październikowej i zostanie wręczona tysiączna odznaka SPO.

Spotkanie ciężarowców radzieckich z reprezentacją Centralnej Rady Związków Zawodowych odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm., o godzinie 18, w hali „Włókniarza" na Widzewie, a w poniedziałek nasi mili goście opuszczą Łódź, udając się do Gdańska.

DZIEŃ ŁODZI

KURSY RADIOAMATORÓW W LPŻ

Zarząd Grodzki Ligi Przyjaciół Żołnierza, ul. Piotrkowska 97, przyjmuje codziennie w godz. od 8 do 16 zapisy na kursy radioamatorów II stopnia.

REJESTRACJA KURSÓW JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podaje do wiadomości zakładom pracy i instytucjom, że zgłoszenia o organizowaniu kursów języka rosyjskiego należy kierować do Wydziału Oświaty Prez. RN. Oddział Nauczania dla Pracujących, ul. Piotrkowska 104. Do zgłoszenia należy dołączyć podanie z prośbą o przydzielenie wykładowcy oraz podjąć 3 egzemplarze kart rejestracyjnych.

ODCZYT W NOT

W środę, dnia 24 października br. o godz. 19 w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, mgr. inż. Stanisław Roszkowski wygłosi odczyt pt.: „Co to jest korozja i jak z nią walczyć".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 19, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ NA WTOREK, 23. X. 1951 R.

13,30 Audycja szkolna, 14,15 Muzyka, 15.30 Audycja dziecięca, 16.20 Muzyka, 16.40 Z mikrofonem przez miasto i wieś, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Korespondencja, 17.15 Koncert rozrywkowy, 17.35 Reportaż Bogumiła Horowskiego pt. „Droga nie była łatwa", 17.45 Słownik wyrazów obcych, 18.00 Radiowy konkurs chórów, 18.30 Wszechnica Radiowa, kurs II, 18.50 Łódzki tygodnik dźwiękowy, 19.15 Uczymy się zawodu, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Pieśni Szuberta, 21.50 Rep. Od Wołgi do Donu, 22.05 Muzyka, 23.00 Koncert, 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 15 i 19 — „Zemsta".
POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Mąż i żona".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
ARLEKIN — godz. 17 — „Złota rybka".
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".

BAJKA — „Warszawska premiera", godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Niedźwiedź" — godz. 17, 19, 21 poranek — „Czapajew" — godz. 15.
GDYNIA — *Program Naukowo-Oświatowy Nr 36-51* — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Nowe pokolenie" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Ostatni wystrzał", godz. 16, 18, 20.
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Niedźwiedź"— godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Aktorka", godz. 18, 20.
REKORD — „Tajemnica szybu naftowego", godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Śmiali ludzie", godz. 17, 19.
ROMA — „Wesoły jarmark" — godz. 16, 18, 20.
SOJUSZ (N. Złotno) — nieczynne.
STYLOWY — „Ślub z przeszkodami", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Czekaj na mnie", godz. 18, 20.
TATRY — „Tajna misja", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Niedźwiedź", godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — „Festiwal Filmów Radzieckich — „Niedźwiedź", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Pogromca atamana", godz. 18, 20

LEON GOMOLICKI — BARYKADY

20.

Najdel rozwinął na stole dużą paczkę, z której na gazetę, zastępującą obrus, zsunęło się kilka brauningów.

— Sprawdzisz je i oczyścisz... Wiesz, skąd ten arsenał pochodzi? W tej samej paczce przyniósł nam go do stolarni żołnierz. Tak, taki szary rosyjski żołnierz. Mówi, że to znalezione na ulicy i odebrane, a ponieważ wie, że to własność „socjaldemokratów", chce żeby do „faraonów"*) się nie dostało... Co? nie będzie rewolucji w Rosji?! A jej tylko jednej rzeczy potrzeba: prawdziwej solidarności całego ludu pracującego... No, przeczytaj jeszcze na ostatek, na pokrzepienie ducha... Tu podkreślone.

Był to fragment rezolucji III Zjazdu SDPRR, zamieszczony w „Czerwonym Sztandarze". Stasiak przeczytał, położywszy pismo na poduszce: „III Zjazd Socjalistycznej Partii Robotniczej Rosji wyraża swe oburzenie z powodu nowych morderstw, popełnionych nad ludem, a zorganizowanych przez przestępczy rząd w dniu 1 maja w Warszawie i Łodzi. Wita męstwo i zdecydowanie bratniego proletariatu polskiego i wyraża wiarę w szybkie nadejście tego dnia, kiedy proletariat wszystkich narodów Rosji wystąpi przeciw nienawistnemu samowładztwu i ostatecznym nad nim zwycięstwem oczyści sobie drogę do dalszej walki o socjalizm..."

* * *

Wskutek przeciwdziałania pepesowców i endeków strajk w dniu piętnastego maja powiódł się tylko częściowo. Zastrajkowali robotnicy Grohmana, Benicha, Jarocińskiego i Hugona oraz kilkunastu mniejszych zakładów. Strajkowali piekarze, do których dołączyli się pracownicy piekarscy Pabianic oraz Zgierza. Do organizacji SDKPiL zwracali się malarze i krawcy z prośbą o pomoc przy prowadzeniu agitacji, o przysłanie swych ludzi na wiece. Prośby te były dowodem, że nadeszła już chwila odpowiednia na wystąpienie w publicznych dyskusjach, aby nieuświadomionym i wahającym się, ulegającym łatwo różnym wpływom, wyjaśnić sytuację polityczną i wskazać jedyny, odpowiadający proletariatowi kierunek. Organizacja łódzka skorzystała z tych wskazówek i postanowiła przemówić do ogółu robotniczego na wiecach na samym terenie fabrycznym.

Po piętnastym maja nastroje strajkowe nie słabły. Wybuchł strajk stróżów, którzy odmówili pełnienia narzucanych im przez policję obowiązków „pomocniczych". Strajkowali czeladnicy blacharscy i pracownicy pralni. Opustoszały mury fabryki Kindermana, Heintzla, Kunitzera, Kohna i innych. 23 maja odbyły się pierwsze wielkie wiece. Były lotne, trwały krótko i dlatego obeszło się bez starć z policją. Wtajemniczeni robotnicy przejmowali telefony, wystawiali na ulicy sztafety. Na wiecach tych przemawiano w trzech językach: po polsku, po niemiecku i po żydowsku. W przemówieniach wysuwano żądania usunięcia wojsk z terenu fabryk, dziewięciogodzinnego dnia pracy, zapłaty za czas strajków, usankcjonowania delegacji robotniczych, ich nietykalności. Mówcy podkreślali znaczenie rewolucji dla klasy robotniczej. W niektórych miejscach, gdzie PPS posiadała większe wpływy, wynikała dyskusja. Ale nawoływania ze strony pepesowców do powstania narodowego, oskarżenia o „manię" strajkową stały się już anachronizmem. Większość robotników okazała się dostatecznie uświadomiona chociażby samym przebiegiem wypadków ostatnich miesięcy, które poparte hasłami politycznymi wywierały wpływ najskuteczniejszy.

Po raz ostatni Najdel spotkał Grabczyńskiego na Głównej. Grabczyński szedł na czele grupy robotników. W podnieceniu mówili głośno, wymachując rękami. Poznał Najdla i podbiegł do niego.

— Macie zapałki? — zapytał i potrząsając podanym mu pudełkiem, jakby sprawdzając, czy nie jest puste, skarżył się: — Wymyślają jakąś tam obronę cywilną z endeków. Łapią „socjalistów". Zaczęli od małych warsztatów. A teraz sprowadzili, mówią, skądś łamistrajków... Idziemy to paskudstwo usuwać... Trzeba zastosować inny rodzaj strajku — nie wolno opuszczać fabryk...

Zapalając papierosa, spoglądał spod zwisających brwi dobrze wszystkim znanym, badawczym wzrokiem.

— Jak to: nie opuszczać fabryki?... Cóż, przeprowadzić się, jeść i spać na warsztacie?

— A tak, i spać... U Winera już w ten sposób strajkują, i jeszcze głodówkę ogłosili...

Ostatnio Najdel załatwiał tylko różne powierzone mu przez Komitet sprawy. Organizowano milicję, masowe wiece, strajki. Rozpoczął się okres gorączkowej pracy. Na Głównej szukał kogoś do zastąpienia prelegenta, który zawiódł w ostatniej chwili. Wyznaczony na zastępcę był stolarzem, ale oczytany, posiadał dar przemawiania do tłumu. Kiedy Najdel wchodził w podwórze, usłyszał pierwsze salwy. Na ulicy wszczął się ruch. Jak zwykle, wszyscy zaczęli biec w jedną stronę, potem cofając się wpadali do sklepów. Dozorcy zamykali bramy. Wywołało to oburzenie.

— Czego zamykasz? — denerwowała się staruszka. — Tu do ludzi, jak do szczurów strzelają, a on zamyka... Podwórza żałujesz?...

— Taki rozkaz — mówił stróż w twardej czapce z daszkiem. — Podwórza nie nasze, czego mam żałować... Ale tak przykazano, żeby sycyliści nie uciekali... On, sycylista, schowa się na dachu, a ja go mam później miotłą wyganiać!...

Zza rogu Widzewskiej wysypał się podniecony tłum.

— ...A oni jak nie zaczną walić... A my kamieniami.. A oni... — opowiadał z przejęciem jakiś szczupły chłopiec. Jego zapadłe oczy lśniły radością.

(D. c. n.)

*) Stójkowych.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 263-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 213-05, dział partyjny 246-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-02, dział miejski i sportowy 260-41, dział ekonomiczny 218-11, Redakcja nocna — 125-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-27. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 226-42. Prenumerata miesięczna wynosi zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze, wszyscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,60 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-3-27776